Granat na wiwat weselny

Wśród licznych historii zawartych w dokumentach z zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach znajduje się i taka, która wyjątkowo dobrze ilustruje śląskie porzekadło przestrzegające przed tym, że „z graczki przyjdą płaczki”. Dzielimy się nią z Czytelnikami w ramach „Migawek archiwalnych”.

Ślub i wesele to te momenty, które wywołują radość i zachęcają do zabawy i świętowania – szczególnie, gdy żeni się przyjaciel. Kiedy więc w lecie 1946 r. w Brennej na ślubnym kobiercu stawał sąsiad i dobry znajomy tamtejszego gajowego Jana Gawlasa, tenże gajowy postanowił sprawić młodej parze niespodziankę. W lesie znalazł niemiecki granat zaczepny (po wojnie to wszak nic dziwnego), który zamierzał rzucić w chwili, gdy młodzi będą wyjeżdżać z domu do kościoła. Celem było wywołanie hałasu i – nazwijmy to trochę na wyrost – fajerwerków. W dniu wesela Jan świętował już jednak od samego rana i to spowodowało u niego pewne zaburzenia koncentracji i koordynacji ruchów. Rzucony w zaplanowanym momencie do potoku granat owszem, narobił huku, ale ranił też poważnie w nogę matkę pana młodego, która na 13 dni trafiła do szpitala.

Gawlas trafił przed sąd, ale nie – jak pomyślałaby większość osób – za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu kobiety, tylko za nielegalne posiadanie broni. Było to przestępstwo ścigane i karane bardzo surowo przez tzw. ludową władzę zaraz po wojnie. Gawlas do winy się przyznał, bardzo żałował zranionej kobiety, bo – jak mówił – „to jest jedna z najlepszych sąsiadek i ja pod wpływem wódki i radości, że mój kolega się żeni rzuciłem granat do góry.” Sąd w jego przypadku postąpił wyjątkowo łaskawie, bo co prawda uznał go winnym, ale od kary uwolnił. Na tę decyzję wpłynął fakt współpracy oskarżonego z sowiecką partyzantką i dwa miesiące pracy w MO w 1945 r.

(na podstawie IPN Ka 238/1139)

{GALERIA:746039-746042}
Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach rozpoczęło nowy projekt pt. „Migawki archiwalne”. W jego ramach co drugi poniedziałek będziemy prezentować historię odnalezioną w dokumentach z naszego zasobu. Chcemy w ten sposób opowiedzieć o codziennym życiu w PRL: tym, którzy urodzili się później opisać nieznany świat, a tym, którzy pamiętają okres przed 1990 rokiem – przypomnieć nie tak odległą przeszłość. Zapraszamy do tych krótkich podróży w czasie i oczywiście zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami.